



## The Holy See

---

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 15 czerwca 2016

r. [\[Multimedia\]](#)

---

### Z żebraków stańmy się uczniami

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Pewnego dnia Jezus, gdy zbliżał się do Jerycha, dokonał cudu przywrócenia wzroku niewidomemu, który żebrał przy drodze (por. Łk 18, 35-43). Dzisiaj chcemy zrozumieć sens tego znaku, ponieważ dotyczy on bezpośrednio również nas. Ewangelista Łukasz mówi, że ów niewidomy siedział przy drodze i żebrał (por. w. 35). Ślepiec w tamtych czasach — ale także do niedawna — mógł żyć jedynie z jałmużny. Postać tego niewidomego symbolizuje wiele osób, które także dziś są usuwane na margines z powodu upośledzenia fizycznego lub innego rodzaju. Jest oddzielony od tłumu, siedzi tam, podczas gdy ludzie przechodzą zaaferowani, pochłonięci swoimi myślami i wieloma sprawami... A droga, która może być miejscem spotkania, dla niego jest, przeciwnie, miejscem samotności. Przechodzi wielki tłum... A on jest sam.

Jest to smutny obraz człowieka usuniętego na margines, zwłaszcza na tle miasta Jerycha, pięknej, bujnej oazy na pustyni. Wiemy, że właśnie do Jerycha dotarł lud Izraela na koniec długiej wędrówki z Egiptu: to miasto jest bramą do Ziemi Obiecanej. Przypomnijmy słowa, które Mojżesz wypowiada przy tej okazji: «Jeśli będzie u ciebie ubogi któryś z twych braci, w jednym z twoich miast, w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, *nie okażesz twardego serca wobec niego ani nie zamkniesz swej ręki przed ubogim swym bratem. Ubogiego bowiem nie zabraknie w tym kraju*, dlatego ja nakazuję: Otwórz szczerze dłoń bratu uciśnionemu lub ubogiemu na twej ziemi» (Pwt 15, 7. 11). Wyraźny jest kontrast między tym zaleceniem Prawa Bożego a sytuacją opisaną w Ewangelii: podczas gdy ślepiec woła, przyzywając Jezusa, ludzie go ganiają, chcą go uciszyć, jakby nie miał prawa mówić. Nie mają dla niego współczucia, a wręcz drażni ich jego wołanie. Jakże często my, widząc wielu ludzi na ulicy — ludzi biednych, chorych, nie mających co jeść — odczuwamy niechęć. Jakże często, znajdując się w obliczu wielu migrantów i uchodźców, odczuwamy niechęć. To pokusa, którą odczuwamy wszyscy. Wszyscy, ja także! Dlatego Słowo Boże nas poucza przypominając, że obojętność i wrogość czynią ludzi ślepych i głuchymi,

przeszkadzają w dostrzeżeniu braci i uniemożliwiają rozpoznanie w nich Pana. Obojętność i wrogość. Niekiedy ta obojętność i wrogość stają się nawet agresją, a także obelgą — «przepędźcie ich, tych wszystkich!», «umieście ich gdzie indziej!». Tę właśnie agresję okazywali ludzie, gdy niewidomy wołał, mówiąc: «idź stąd, nie mów, nie wołaj».

Zauważmy ciekawy szczegół. Ewangelista mówi, że ktoś z tłumu wyjaśnił niewidomemu przyczynę zachowania tych wszystkich ludzi, mówiąc: «*Jezus z Nazaretu przechodzi*» (w. 37). Przejście Jezusa jest wyrażone przez ten sam czasownik, który w Księdze Wyjścia mówi o przejściu anioła Niszczyciela, ocalającego Izraelitów w ziemi egipskiej (por. Wj 12, 23). Jest to «przejście» paschy, początek wyzwolenia: kiedy przechodzi Jezus, zawsze jest wyzwolenie, zawsze jest zbawienie! Zatem niewidomemu jest jakby głoszona *jego pascha*. Niewidomy, nie dając się zastraszyć, woła wielokrotnie do Jezusa, uznając Go za Syna Dawidowego, oczekiwanego Mesjasza, który, według proroka Izajasza, miał otwierać oczy niewidomym (por. Iz 35, 5). W przeciwieństwie do tłumu ten ślepiec widzi oczyma wiary. Dzięki niej jego błaganie jest bardzo skuteczne. Istotnie, usłyszawszy go, «Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie» (w. 40). Czyniąc tak, Jezus *zabiera niewidomego z pobocza drogi i umieszcza go w centrum uwagi swoich uczniów i tłumu*. Pomyślmy, także i my, kiedy byliśmy w niedobrych sytuacjach, także sytuacjach grzechu — to właśnie Jezus brał nas za rękę i zabierał z pobocza drogi, dając nam zbawienie. W ten sposób dokonuje się podwójne przejście. Po pierwsze: ludzie ogłosili niewidomemu dobrą nowinę, ale nie chcieli mieć z nim nic wspólnego; teraz Jezus zobowiązuje wszystkich do uświadomienia sobie, że dobre głoszenie pociąga za sobą umieszczenie w centrum swojej drogi tego, kto został z niej wykluczony. Po drugie: ślepiec nie widział, ale jego wiara otwiera mu drogę zbawienia, i on odnajduje się pośród tych, którzy wyszli na drogę, żeby zobaczyć Jezusa. Bracia i siostry, *przejście Pana jest spotkaniem miłosierdzia, które wszystkich jednoczy wokół Niego, aby umożliwić rozpoznanie, kto potrzebuje pomocy i pociechy*. Także w naszym życiu Jezus przechodzi; a kiedy przechodzi Jezus, i ja to dostrzegam, jest to zaproszenie, abym się do Niego przybliżył, abym był lepszy, abym był lepszym chrześcijaninem, abym szedł za Jezusem.

Jezus zwraca się do niewidomego i pyta go: «*Co chcesz, abym ci uczynił?*» (w. 41). Te słowa Jezusa są zdumiewające: Syn Boży staje teraz przed niewidomym niczym pokorny sługa. On, Jezus, Bóg, mówi: «Co chcesz, abym ci uczynił?». «Jak chcesz, abym ci służył?». Bóg staje się sługą człowieka grzesznego. Niewidomy odpowiada Jezusowi, nie nazywając Go już «Synem Dawida», ale «*Panem*» — tytułem, który Kościół od początku stosuje do zmartwychwstałego Jezusa. Ślepiec prosi, aby mógł znowu widzieć, i jego pragnienie zostaje wysłuchane: «Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła» (w. 42). Dowiódł swojej wiary, przyzywając Jezusa i absolutnie chcąc się z Nim spotkać, a to przyniosło mu dar zbawienia. Dzięki wierze może teraz widzieć, a przede wszystkim *czuje się kochany przez Jezusa*. Dlatego opowiadanie kończy się stwierdzeniem, że niewidomy «szedł za Nim, wielbiąc Boga» (w. 43): *staje się uczniem. Z żebraka uczniem* — także to jest nasza droga: wszyscy jesteśmy żebrakami, wszyscy. Zawsze potrzebujemy zbawienia. I każdego dnia wszyscy musimy dokonywać tego przejścia: od żebraków do uczniów. W ten sposób

niewidomy zaczyna iść za Panem i staje się członkiem Jego wspólnoty. Ten, którego chciano uciszyć, obecnie świadczy donośnym głosem o swoim spotkaniu z Jezusem z Nazaretu, a «cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu» (w. 43). Dokonuje się drugi cud: to co przydarzyło się niewidomemu, *sprawia, że także ludzie w końcu widzą*. To samo światło oświeca wszystkich, łącząc ich w modlitwie uwielbienia. W ten sposób Jezus wylewa swoje miłosierdzie na wszystkich, których spotyka: powołuje ich, sprawia, że do Niego przychodzą, gromadzi ich, uzdrawia i oświeca, tworząc nowy lud, który sławi cuda Jego miłosiernej miłości. Pozwólmy także i my, by Jezus nas wezwał, pozwólmy, by Jezus nas uzdrowił, by Jezus nam przebaczył, i pójdźmy za Jezusem, wielbiąc Boga. Niech tak się stanie!

### **Do Polaków:**

Witam polskich pielgrzymów. Kochani, na drodze naszego ziemskiego pielgrzymowania często możemy spotkać ludzi, którzy z różnych powodów zostali zepchnięci na margines społeczny i — często bez słów — wołają o ratunek, pomoc, odrobinę zainteresowania, współczucia, gestu solidarności i włączenia w życie społeczne. Niech nam nigdy nie zabraknie wrażliwości i chęci wyjścia naprzeciw tym osobom, aby nasze słowa i czyny były skutecznym znakiem miłosierdzia Bożego. Z serca błogosławię wam i waszym rodzinom! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!